KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia" kosztuje rocznie marek 300, półrocznie mk. 150, kwartalnie mk. 75, miesięcznie mk. 25 — z odnoszeniem lub przesyłką pocztą mk. 75 — kwartalnie, mk. 25 miesięcznie.

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 10, w tekście Mk., 12,50 po tekście—reklamy Mk. 7,50. Nekrologi Mk. 5. Zwyczajne Mk. 5. Drobne 50 fenigów za wyraz, najmniej Mk. 3.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Administracja otwarta od 8 rano bez przerwy do 7 g. wiecz. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 1—3 w poł. i od 6—7 w.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Kantory własne oraz księgarnie w Zagłębiu. Tow. Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 1.50** (Na G. Śląsku **30 fen.**). SOSNOWIEC, sobota dnia 24 lipca 1920 roku Nr. 167. Rok XV

Polska jako centrum.

(z) Polska ma do odegrania ważną rolę w Europie środkowo wschodniej. Rolę tę dyktuje nam geografja polityczna, wzgląd gospodarczy i konieczność militarna, wobec naszego wciśnięcia między zawsze wrogie Niemcy, Rosję, a z drugiej strony wobec sąsiedztwa z Rumunją i z Węgrami. Położenie tych ostatnich krajów sprawia, że sytuacja ich równie wymaga oglądnięcia się za przyjaźniami politycznemi, któreby zrównoważyły niekorzystne sąsiedztwa. Rumunja liczy się z bolszewizmem rosyjskim i z kwestją Besarabji aktualną i wówczas, gdy Rosja z dzisiejszego chaosu wejdzie w stan stały; poza tem ma na swej granicy Bulgarję i jej chwilowo tylko przytłumione zamiary ekspansji. Położenie Węgier jest znane. W tych warunkach oba te państwa naturalnym biegiem rzeczy powinny dojrzeć swój interes w tem, aby zbliżyć się ku Polsce, która swem położeniem geograficznem, swą siłą militarną i swoją energją mocarstwową, przedstawia punkt stały w tej krystalizującej się dopiero części Europy.

Względy gospodarcze jakie wskazują Polsce i Węgrom współdziałanie, są nazbyt jasne, aby je trzeba tłómaczyć. Dość wskazać na nasze bogactwa górnicze oraz na bogactwa rolnicze, Węgier, aby zrozumieć, że wymiana usług jest tutaj naoczną i dla obu stron korzystną. Co do politycznego współdziałania, to są ku niemu najgłębsze podstawy zarówno na Węgrzech które świeżo zwalczyły importowany do siebie bolszewizm, jak w Polsce, która do siebie importu tego nie dopuściła i jest strażnicą zachodu przed tym wrogiem. A co najważniejsze, niema między Polską a Węgrami interesów sprzecznych, niema zatargów granicznych, ani pretensji o sporne tereny, jest natomiast tradycja zażyłej przyjaźni, jest też pewne powinowactwo losów i dążeń państwowych.

To też uzyskanie wspólnej granicy między Polską a Węgrami jest nakazem, do którego spełnienia trzeba dążyć, póki cel nie będzie osiągnięty, Z wielu konieczności, które do tego zmuszają, wymienić wystarczy chociażby potrzebę uzyskania przez nas drogi do Adrjatyku, od której obecnie jesteśmy odcięci korytarzem czesko-słowackim. Z wielu niejasności traktatu wersalskiego ta jest jedną z najbardziej niezrozumiałych, i zmodyfikowanie jej ukazuje się jako konieczność każdemu bezstronnemu widzowi. Traktat będzie utrzymany chociażby dla tego, że „rewidowanie" go byłoby pretekstem do zbyt wielu uroszczeń. Niemniej t.zw „Mantelnote" wręczona Węgrom przez państwa ententy, wskazuje na możność rektyfikowania granic w pewnych rozmiarach, wskazanych stosunkami narodowościowemi na linji granicznej. Dążeniem zarówno Polski, jak Węgier musi być, aby przy tych mających nastąpić poprawkach, państwa nasze otrzymały wspólną granicę, która jest dla nich koniecznością życiową i której pozbawienie równałoby się niesprawiedliwości.

Współdziałanie Polski z Rumunją i Węgrami będzie tem wydatniejsze, im korzystniej ułożą się stosunki między Bukaresztem a Budapesztem. W kołach wtajemniczonych wiadomo, że w tym kierunku dąży już myśl pośrednicząca naszej dyplomacji. Idzie oto, aby rzecz przyspieszyć. Zadanie należy do trudnych, skoro rezultat wojny musiał wytworzyć rozdrażnienie zrozumiałe i nie przedstawiające żadnych trudności co do analizy. Nastrój szerokich mas narodu węgierskiego nie może być innym, jak jest. Musi w nim się przejawiać ból i gniew. Odruchy te wszakże nie mogą być nigdy podstawą polityki, bo w tej twardej grze interesów tylko myślenie realne i oczyszczone z namiętności może prowadzić do rezultatów. Tysiącletnia przeszłość polityczna narodu węgierskiego daje gwarancję, że jego mężowie stanu i w dzisiejszej trudnej dobie zachowają zimną krew i wzniosą się na taki poziom rozumowania, jakiego wymaga ciężkie położenie państwa. Już dzisiaj działania polityków kierujących w Budapeszcie świadczą o liczeniu się z faktami i o wyznaczeniu namiętnościom ogółu takiego tylko miejsca, jakie im się należy. Dyplomacja nasza bierze to niezawodnie w baczną rachubę i wyciągnie stąd odpowiednie konsekwencje w swem działaniu.

Nasze posterunki w Peszcie i w Rumunji, obsadzone trafnie i działające pomyślnie, rozumieją z pewnością jak ważnem jest dla nas zbliżenie polsko-rumuńsko-węgierskie i wiedzą jak trzeba postępować, aby łagodzić istniejące przeciwieństwa, a umacniać istniejące wspólności interesów. Pośrednicząca rola Polski jest w tym wypadku równie wdzięczną, jak ważną dla wszystkich trzech mocarstw. Budząc tą wiadomość zarówno w Rumunji, jak na Węgrzech i zyskując ufność dla swego działania, przygotowujemy w Europie środkowo wschodniej blok polityczno-ekonomiczny, który może silnie zaważyć na układzie stosunków i zapewnić pokojowy rozwój wszystkich trzech państw uczestniczących. Powinien to zrozumieć i łaciński zachód, którego interesy również przemawiają za porozumieniem, o którem mowa, gdyż odwetowe zachcianki Niemiec muszą mieć silny hamulec na tyłach Rzeszy. Oczekujemy po naszej dyplomacji działań śpiesznych i celowych, które zbliżą do siebie Węgry i Rumunję, celem zgodnego współdziałania z Polską.

Liga antybolszewicka na prowincji.

Ostatnio powstał szereg nowych kół Ligi antybolszewickiej na prowincji. Prowincja niejednakowo reaguje na apel do organizowania się w celach samoobrony przed grożącem nam niebespieczeństwem. Niektóre miasta i gminy organizują się samorzutnie i zwracają się do zarządu w Warszawie przy łączenie w charakterze kół. Gdzieindziej konieczną jest interwencja specjalnego delegata. Zwłaszcza daje się to odczuć w większych centrach, gdzie życie uległo większemu zróżniczkowaniu i rozbiciu partyjnemu. Niezmiernie ciekawe spostrzeżenia poczynił delegat Ligi w Krakowie. Zebranie organizacyjne odbyło się w sali Rady powiatowej przy udziale zgórą 100 osób. Zjawiła się elita towarzystwa krakowskiego z prezesem Akademji umiejętności p. Morawskim dyrektorem uniwersytetu p. Estreicherem i inny wybitnemi osobistościami. Przyjazd delegata Ligi obudził jednakże czujność żywiołów rewolucyjnych z pod czerwonego sztandaru, uważając Kraków za swoją cytadelę, to też „Mafja wydelegowała silną grupę patentowanych agitatorów z dr. Wodeckim na czele, celem rozbicia wiecu. Udało im się to tylko w części. Prawda, że znaczna część inteligencji, lękając się skandalu opuściała zebranie; delegat p. Mutermilch z grubką śmielszych osób wytrwał jednak na stanowisku do końca i odpowiednią argumentacją zdołała zachwiać zfanatyzowanych pepesowców w ich przekonaniach i wykazać im, że są narzędziem obcych interesów i pracują nad zgubą nietylko ojczyny, lecz przedewszystkiem samych siebie. Zawiązanie koła odłożone zostało do jednego z najbliższych dni w warunkach wykluczających wtargnięcie żywiołów niepożądanych.

W Lublinie nader wybitnego poparcia doznał delegat Ligi w środowisku uniwersyteckim i ze strony redakcji „Głosu Lubelskiego". Z pewnych stron i w Lublinie jednak czynione były próby udaremnienia założenia oddziału i to ze strony najmniej spodziewanej. Między innemi zarzucano Lidze jej charakter antyżydowski, oraz zbyt wydatny udział w Lidze duchowieństwa, a także opieranie się na polskiej ideologji narodowej. Zarzuty te nie przeszkodziły jednak zawiązaniu Koła, do którego z punktu zapisało się kilkadziesiat osób, obecnych na zebraniu, Do zarządu powołano osoby następujące: p. Sasorskiego red. Głosu Lubelskiego, Cholewę przedstawiciela robotn. chrześcijańskich, p. Sielskiego z N. P. Robotniczej, p. Turczynowiczową z Kat. Koła Polek. pp. Dymowskiego. Moskalewskiego. ks. prof. Szymańskiego i prof. Hilarowicza.

W Częstochowie i Włocławku, delegat trafił na grunt b. podatny. Na zebraniu w Częstochowie, zwołanem do „Ogniska robotniczego", zjawiło się około 200 osób ze wszystkich sfer ludności, od inteligencji zawodowej do rzeszy robotniczej. Zebraniu przewodniczył p. Paciorkowski, ławnik magistratu. sekretarzował p. Slęzak z N.P.R, Przemówienie delegata i referat jego "O niebezpieczeństwie chwili obecnej i środkach zaradczych" przyjęte były z wielkiem uznaniem. Na listę członków zapisała się większość zabranych, Do zarządu powołano: ks. posła Wróblewskiego, Dra Nowaka, mec Gawrońskiego, red. Paciorkowskiego i Wilkoszewskiego, sędziego Kozierowskiego, W Slązaka prezesa St. Rob. Chrześc. rob. Klatową, ks. prałata Cieślelskiego. rob. J. Slęzaka. drową Wasilewską, ks. A. Godziszewskiego, Auczakowskiego i innych.

W Włocławku zebraniu organizacyjnemu, odbytemu w Klubie Kujawskim, przewodni

czyl ks. kan. Gruchalski. Przy stole prezydjalnem zasiedli: dr. Łebkowski, dr. Olszewski i p. Boye. Projekt założenia Koła spotkał się ze strony zebranych z ogólnem uznaniem. Kujawianie zdają sobie wpełni sprawę z powagi sytuacji i rozumieją doskonale potrzebę pracy nad udoskonaleniem sił narodowych dla ochrony przed zakusami podstępnego wroga dążącego do zagładv polskości i chrześcijaństwa. Wszystkie sfery: duchowieństwo, ziemiaństwo, inteligencja i niezakażeni markeizmem robotnicy stanęli społem do pracy nad zabezpieczeniem kraju przed niebezpieczeństwem bolszewickiem.

Z innych miejscowości gdzie ostatnio powstałv oddziały Ligi wymieniamy: Poznań. Wilno, Grodno, Kalisz, Zydaczów, Płock, etc.

Z powyższego widzimy, że poza zbląkanemi jednostkami, ogół nasz jest zdrowy moralnie i staje jak jeden mąż do obrony swej ziemi i wiary.

Liga antybolszewicka w przełomowej chwili obecnej może odegrać rolą opatrznościową, budząc wszędzie czujność społeczestwa i stwarzając teren zjenoczenia wszystkich ugrupowań, stojących na gruncie szczerze narodowym i chrześcijańskim.

Uchwała Leśników Polskich.

Nadzwyczajne walne zebranie Związku Leśników Polskich odczuwając całą duszą wezwanie Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza w dniu 6 lipca b. r. postanowili co następuje:

„Oddać się do dyspozycji Rady Obrony Państwa i zwrócić się do wszystkich leśników z poniżej przytoczoną odezwą".

Leśnicy Polscy.

Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny imieniem Rady Obrony Państwa wobec grożącego Ojczyźnie niebezpieczeństwa, wezwał cały naród do czynu. Na apel ten każdy polak musi odpowiedzieć wedle sił i możności. I my, leśnicy polscy, nie pozostaniemy głusi i nieczynni. Dawaliśmy tego dowody w powstaniach narodu, — damy i dziś, jest nas zbyt mało dla potrzeb naszych lasów, które odrodzić mamy: nie wolno nam jednak mimo to cofnąć się od spełnienia obowiązku świętej miłości Ojczyzny, nakazującego nam bronić do ostatniego tchu zagrożonego bytu narodowego i wolności, osiągniętej zrządzeniem Sprawiedliwości Dziejowej, oraz ofiarną krwią i trudem najlepszych synów narodu.

Głęboko wierzymy, że niema w Polsce leśnika, który na okrzyk: „do broni" nie stanie do apelu. A gdyby się taki znalazł, miana Polaka niegodny, — wykreślony będzie z leśników.

Walcząc o całość i świetność Polski, walczymy i o przyszłość lasu polskiego: bo tylko w Polsce wolnej po szczęśliwym zakończeniu wojny, rozumna, pełna miłości i zaparcia się praca może wrócić mu dawną świetność i i przyczynić się tem do potęgi Polski.

Najwyższy Król—Duch narodu, a zarazem najwspanialszy poeta lasu Mickiewicz, mówi: nam „trzeba zawsze żelaza i lasów". W całej sile spełniają się i w przyszłosci spełniać się będą słowa Wielkiego Wieszcza. Dziś potrzeba Polsce przedewszystkiem „żelaza". My leśnicy, jesteśmy obyci z niem: tem większy cięży na nas obowiązek stawienia się na wezwanie Wodza.

Komu z nas wiek i zdrowie każe: — do szeregu.

Ci zaś, co pod bronią nie mogą stanąć, niechaj spełnia z tem większą szczodrością ofiarę materjalną, jakiej żąda od nas Polska.

Spełnijmy ją ponad żądanie: więc nieśmy mienie w ofierze, oddawajmy broń, otoczmy serdeczną opieką chorych żołnierzy, pełnijmy służbę zafrontowa.

Leśnicy polscy, Nadszedł moment, kiedy słowa i dobre chęci nic nie znaczą. A znaczą jedynie dobre i ofiarne czyny.

Do czynu, do broni, do ofiar.

W imieniu leśników polskich, K Bielański, W. Grabiński, J. Miklaszewski, J, Miłobędzki, W. Stankiewicz, J. Zagorski, F. Klocek.

Powołanie do wojska.

WARSZAWA. Ogłoszono rozporządzenie Rady obrony państwa z dnia 14 lipca 1920 r., w przedmiocie poboru roczników 1894 1893, 1892, 1891, i 1890.

Upoważnia się rząd do przeprowadzenia powszechnego poboru mężczyzn urodzonych w latach 1894, 1893, 1892, 1891 i 1890.

Wykonanie niniejszego rozporządzenia i ustalenie kolejności poboru poszczególnych roczników, poruczа się ministrowi spraw wojskowych w porozumieniu z ministrem spraw wewnetrznych i ministrem byłej dzielnicy pruskiej.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia.

Naczelnik państwa i przewodniczący Rady obrony państwa:

(—) *J. Piłsudski.*

Prezydent ministrów:

(—) *W. Grabski.*

towego Olsztyńskiego w liczbie 200 ludzi zjechały dnia 14 VII br. do Katowic.

Reichswehra wkroczy na tereny plebiscytowe.

KATOWICE (tel. wł.) „Oberschlesischer Kurjer" w depeszy z Królewca donosi, że zauważyć się tu dają znaczne ożywienie i ruch wśród nagromadzanych wojsk reichswehry, przygotowanych do wkroczenta na tereny plebiscytowe, co jest rzekomo w związku z postępami ofenzywy bolszewickiej.

Odparcie ataków bolszewickich.

Komunikat Sztabu Generalnego.

WARSZAWA. (P.A.T.). Po ciężkich walkach, oddziały grupy pułk. Łuczyńskiego opanowały forty Grodna położone na południowym brzegu Niemna. W walce tej odznaczył się szwadron jazdy ochotniczej pod dowództwem majora Dąbrowskiego. Bolszewicy, cofając się do miasta, pozostawili w naszych rękach 2 ciężkie działa i kilkudziesięciu jeńców, ponadto odbito 2 nasze pociągi ewakuacyjne. Oddziały przeciwnika, które usiłowały sforsować Niemen pod Dubnem 20 kilometrów na północ od Rudni, zostały odparte ogniem karabinów maszynowych. Silny atak bolszewicki przeprowadzony dwoma pułkami piechoty, posiłkowany przez artylerję i jazdę został w rejonie Mostów odparty przez nasze oddziały, przyczem nieprzyjaciel poniósł bardzo ciężkie straty. Wzdłuż całego odcinka, na rzece Niemen, ożywiona wymiana ognia artylerji, przyczem bolszewicy ostrzeliwują oddziały z dział dalekonośnych Przeciwnik któremu znacznemi siłami udało się przeprawić przez Szczarę w rejonie Słonima, kontynuuje swój atak w kierunku Różan. Przednie jego straże osiągnęły tę miejscowość. Obecnie wre tam zacięta walka. Kontratakujące oddziały jednej z naszych dywizji poznańskich, zdobyły jedno działo, kilka karabinów maszynowych i wzięły jeńców. Na linji Kanału Ogińskiego działalność wywiadowcza. Na południe od Prypeci w rejonie Rzeczycy i Mulczyc kontrakcja naszych oddziałów, rozwija się pomyślnie. Nieprzyjaciel został wyparty z Rzeczycy, z Kucheckiej Woli, Jezierczy i Rudki. Walczące tu oddziały bolszewickie biją się z zaciętością Na linji Styra, poniżej tego rejonu, nieprzyjaciel poniósłszy bardzo ciężkie straty po kilkudniowych atakach zachowuje się pasywnie. Oddziały nasze prowadzą energicznie lokalną akcję wypadową w rejonie Dubna. Walka z kawalerją dla bolszewicką przybiera dla nas pomyślny obrót. Oddziały jen. Krajewskiego, jen. Szymańskiego wyparły nieprzyjaciela z Horynia, Koźnia i Rudni. Dnia 22 bm. po południu nieprzyjaciel zaatakował 3 ma pułkami piechoty, znaczną ilością jazdy i artylerji i oddziały 12 dywizji piechoty między Wołoczyskami i Wołezkowem. Początkowo oddziały nasze opuściły zajmowane pozycje, następnie jednak przeszły do zdecydowanej akcji i, nie bacząc na huraganowy ogień artylerji i nadeszłych pociągów pancernych wyparły nieprzyjaciela na Zbrucz, przywracając poprzednią sytuację. Podkreślić należy brawurową akcję artylerji, która wyjeżdżała między własną tyraljerkę i kartaczami ostrzeliwała na bliski dystans kolumny nieprzyjaciela. Jednocześnie od działy 6-ej armji odparły gwałtowny atak przeciwnika na Husiatyn nie przepuszczając go na zachodni brzeg Zbrucza W walkach tych trwających kilka godzin obie strony poniosły znaczne straty.

TELEGRAMY.

Bolszewicy nie odpowiadają.

WARSZAWA (telefon.) Na wysłaną przez ministra spraw zagranicznych Sapiehę notę z propozycją rozejmu dotąd odpowiedzi nie otrzymano.

Witos się zgadza na prezesurę.

WARSZAWA (telefon.) Dziś rano przyjechał Witos z Ktakowa do Warszawy. Podobno nie chciał przyjąć stanowiska prezesa nowego gabinetu. Został wezwany do Naczelnika Państwa do Belwederu. Jednocześnie Polskie Stronnictwo Ludowe, którego jest prezesem jednomyślnie wezwało go, ażeby przyjął wyznaczone mu stanowisko. Uchwałę tą zakomunikowano Belwederowi, wobec tego Witos stanowisko prez. min. przyjął, ostatecznie gabinet będzie dziś utworzony.

Koalicja żąda wstrzymania ofensywy bolszewickiej

WROCŁAW (tel. włas.) „Secolo" donosi z Paryża, że aljanci wysłali do rządu sowietów z terminowym 5-cio dniowym ultimatum, w którym domagają się wstrzymania kroków nieprzyjacielskich na terenie polskim

Sprawa plebiscytu na Warmji i Mazurach w Paryżu.

Olsztyn. 21 lipca. Przewodniczący Międzysojuszniczej Komisji dla niemieckich obszarów wschodnich Pavia odjechał do Paryża, aby zdać sprawę z wyniku głosowania na Warmji i Mazurach.

100 oficerow francuskich na front polski.

WROCLAW (tel, wł) „National zeitung" donosi, że w poniedziałek rano przeszło 100 oficerów odjechało do Polski z Paryża przez Bazyleę i Pragę. W Besanon tworzą się formację, przeznaczone na front polski,

Poznań śle wojska na front

POZNAN W tych dniach odchodzą pierwsza wielkie transporty wojsk poznańskich na front. W przyszłym tygodniu odjadą następne transporty.

Wilno zajęli Litwini.

WARSZAWA. Wilno znajduje się w rękach litewskich, ale jest jeszcze obsadzone przez bolszewików. Bawi tam również znaczna ilość komisarzy bolszewickich, którzy rokują z rządem litewskim o pozwolenie przejścia wojsk sowieckich do Niemiec. Litwę zalewają coraz bardziej bolszewicy. Zdołali oni nawiązać kontrakt z Prusami Wschodnimi, znalazłszy się tuż przy granicy. Należy przewidywać utworzenie nowego frontu.

Siły zbrojne Rosji.

WARSZAWA (Tel. wł.) Z Amsterdamu donoszą że Daily News oblicza siły zbrojne Rosji sowieckiej na 3 miljony ludzi.

Ewakuacja okręgu podolskiego

WARSZAWA Urzędnicy okręgu podolskiego zostali czasowo ewakuowani do Łodzi, Kamieniecki sąd okręgowy i izba skarbowa do Kalisza, starostwa uszyckie i płoskirowskie do Słupca starostwo latyczewskie do Turki.

Rosyjskie odszkodowanie dla Litwy.

BERLIN. Dziennik „Berlingske Tidende" donosi z Kowna, że bolszewicy przyznali Litwie odszkodowanie wojenne w wysokości 3 miljonów rubli w złocie.

Prasa niemiecka o sukcesach bolszewików.

WROCLAW (tel, wł.) „Bresl Morgen-Zeitung" podaje depeszę z Batylei, jakoby polskie biuro prasowe doniosło, o zajęciu i Grodna i Tarnopola. W kierunku Lwowa polacy prowadzą ciężkie walki z 2-gą armją rosyjską. Czy nie jest to uprzedzenie faktów?

Starcia krwawe w Królewcu.

KROLEWIEC (tel. wł.) W kilku miejscach miasta doszło tu do poważnych starć.

Wielka ilość strajkujących usiłowała przeszkodzić w pracy członkom Technicznej Samopomocy, wobec czego interwenjo-

Z Górnego Slązka.

Zatwierdzenie ustawy osadniczej przez Ententę.

BYTOM. (PAT.) „Volkswille donosi, że po powtórnych pertrakcjach między Berlinem a Opolem (aljancką Komisją Rządzącą) weszła obecnie na Górnym Śląsku w życie niemiecka rządowa ustawa osadnicza (z 19 VII, 1919) i mogą być podjęte wszelkie kroki, by ją przeprowadzić. Ustawa ta jest atutem agitacyjnym w rękach niemców.

Zjazd bojówek w Katowicach.

BYTOM. (PAT) Niemieckie organizacje bojowe z byłego terenu plebiscyt. Eupen-Malmedy (Belgja) i z byłego terenu plebiscy-

Utworzenie rządu jedności narodowej.

Witos premjerem — Daszyński zastępcą.

WARSZAWA (tel. wł.), Na ostatniem posiedzeniu Rady Obrony Państwa trwającem całą noc ustalono tekst noty do rządu sowietów z propozycją rozejmu i omawiano skład przypuszczalnego gabinetu koalicyjnego na czoło którego wysunięto posła Wincentego Witosa. Między prawicą a lewicą powstał spór na tle powołania na ministra spraw zagranicznych przedstawiciela jednego z tych ugrupowań. Chcąc dojść do porozumienia utworzono stanowisko wiceprezydenta Rady ministrów, które powierzono Ign. Daszyńskiemu, pozostawiając kierownictwo sprawami polityki zagranicznej Eustachemu Sapiesze. Ministrem skarbu ma być Władysław Grabski, spraw wewn. Skulski. 5-ciu tych ministrów mają kierować nawą państwową, stanowiąc główną podstawę rządu. Pozostałe teki obsadzone być mają w sposób następujący: Min. spr. wojskowych: Leśniewski (Michaelis), sprawiedliwości St. Nowodworski, rolnictwa Poniatowski, przemysłu i handlu: Chrzanowski, poczt i telegr.: Tołłoczko (o ile klub pracy konstytucyjnej nie przedstawi swego kandydata), kolei: dr. Bartel, robót publicznych: Artur Hausner, ochrony pracy: Pepłowski, zdrowia — dr. Chodźko, oświaty — Rataj, sztuki Heurich, aprowizacji — Śliwiński, minister b. dzielnicy pruskiej — Kucharski.

16 dywizji francuskich na pomoc Polsce.

BAZYLEA. „Baseler Nachrichten" dowiaduje się z Paryża: Rada Najwyższa postanowiła mobilizację 16 dywizji, które przeznaczone są na pomoc Polsce. Pierwszy oddział jest w pogotowiu do wyjazdu.

Jak donosi „Baseler Anzeiger" alianci wysłali we wtorek po południu do Berlina żądanie, domagające się przewozu koalicyjnych wojsk na pomoc Polsce przez terytorjum niemieckie.

„Nie ścierpię już niedoli,
Ani niewolnej nędzy —
Sam sięgnę lepszej doli
I łeb przygniotę jędzy!"

Wyspiański.

Tylko własnemi siłami
zwalczymy przeciwności, ocalimy Polskę
Oba fronty nasze
zewnętrzny i wewnętrzny
uczynimy nie do zdobycia
kupując

Pożyczkę Obrony i Odrodzenia Polski.

wała czynnie, robiąc użycie broni, policja. Wielu robotników zraniono,

Po zajściu tem tłum strejkujących próbował przypuścić szturm do elektrowni, ażeby wstrzymać tam pracę. Policji jednak udało się go rozproszyć.

Kina i chwila.

Dn. 17 bm. odbyło się ogólne zebranie właścicieli kinoteatrów m. stoł. Warszawy, celem powzięcia uchwał, związanych z chwilą obecnego położenia naszej ojczyzny.

Jednogłośnie uchwalono.

1) Oddać wszystkie kinematografy w niedzielę dn. 18 bm. na przedstawienia bezpłatne dla żołnierzy ochotników i ich rodzin.

2) Oddać siebie i przedsiebiorstwa swoje do rozporządzenia Rady Obrony Narodowej, jako najlepsze placówki do propagandy antybolszewickiej.

3) Ogólne zebranie jednogłośnie postanowiło między sobą zebrać ćwierć miljona marek na cele Obrony Państwowej i złożyć tę sumę na ręce Naczelnika Państwa do Jego dyzpozycji. Pozostałe zaś ze składek 16.500 marek użyje na propagandę prasową do dyzpozycji Komitetu.

4) Ogólne zebranie postanowiło opodatkować kina (pomimo katastrofalnego stanu interesów) na rzecz armji polskiej na cały czas trwania wojny.

Drobne kupiectwo wobec odezw.

Zarząd Związku drobnych kupców chrześcjan w Sosnowcu w myśl odezwy Rady Obrony Państwa i gen. Hallera, zwołał nadzwyczajne ogólne zebranie swych członków w dniu 11 lipca r. b.

Wobec grożącego niebezpieczeństwa naszej Ojczyźnie zebrani jednomyślnie powzięli następującą uchwałę:

Wszyscy zdolni — Pod broń! pozostali zaś oddają się do usług straży bezpieczeństwa w miejscu. Kto nie może złożyć ofiary Ojczyźnie w krwi, obowiązuje się dać to, co tylko może. Jednorazowo postanowiono złożyć największe daniny w gotówce na organizującą się Armję Ochotniczą, a niezależnie od powyższej daniny opodatkować się na ten cel aż do ukończenia wojny, nie mniej niż 50 mk. miesięcznie. Do zbierania powyższych pieniędzy powołano trzech członków: p. A. Wawrzyńskiego, St. Mossiora i Stef. Krężla.

Za kapitał zapasowy Związku nabyć pożyczkę Państwową.

Za pośrednictwem niniejszego zwracamy się do nieobecnych członków jak również i niecziońków handlujących w Sosnowcu i okolicy, aby zechcieli spieszyć rozumiejąc jako obowiązek polaka składać gotówkę i kruszce szlachetne na ręce kasjera p. A. Wawrzyńskiego, który wręczy Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej a wpłaty miesięczne do lokalu związku.

Dotychczas złożyli w gotówce jednorazowo i niektórzy jeszcze miesięczną:

P.P. 1. Hauke A. 2000, 2. Dymowski A. 1000, 3. Bała J. 1500 i miesięczną 100. 4. Warzyński A. 2000 — 100, 5. Michalski J. 200 — 50, 6. Ptak M. 100, 7. Dasza S. 300—100, 8. Wojciechowski J. 100 — 50, 9. Mazur Antonina 600 — 100, 10. Cepich M. 100. 11. Wnuk M. 100, 12. Palka F. 100 — 50, 13. Lekszton P. 100 — 50, 14. Mastrzykowski T. 100—100, 15. Mendakiewicz J. 200 — 50, 16. Nowakowski A. 1000—100. 17. Tomasik S. 200 — 50, 18. Buchacz P. 300—50, 19. Chrobot P. 100, 20. Najman Genowefa 200—50, 21. Slewniak L. 300. 22. Makola S. 200 — 100, 23. Krężel S. 2000 — 100, 24. Machnik S. 100 — 50, 25. Uziębło S. 150—100, 26. Gębalski 100, 27. Fedorowicz 50, 28 Klimkiewicz Wiktorja 100, 29 Dębski M 50, 30. Mossior S. 300 —100, 31. Malczewski J 50, 32. Szerbińska Marja 50, 33 Korepta F 50—50. 34. Machnra S 100—50, 35 Zarek W. 100 36. Kreczmer A. 100 — 50, 37 Knobelsdorf W. 500 — 100. 38 Mańkiewicz L. 100. 39 Dziub P. 200 40 Dąbrowski J. 1000 —50 41. Kuźmicka Z. 200—50 42. Szostak A. 50, 43. Lachowski W. 150—50, 44, Ostrowski S. 500—50 45. Nowak P. 100 —50. 46. Bakowski J 100, 47, Rukasz Z. 300—50, 48 Kamińska A. 50, 49, Starnowska M 50, 50, Pietras F. 100, 51 Oleszczuk S. 200—100, 52, Rubik A 500—50, 53, Krynke J. 100, 54, Dziurowicz Piotr 50, 55, Józefczyk Marja 50, 56 Chrobak Piotr 50, Wojtala Michał 50, 58 Czarnecki Bartłomiej 50, 59 Zdechlik Andrzej 50 60 Gołębiowski Franciszek 50, 61 Wrzesień Józefa 100 Razem jednorazowo 18.200 mk. opodatkowanie miesięczne 2,700 mk. Pieniądze te zostały wpłacone do Polsk. Krajowej Kasy Pożyczkowej dnia 17 lipca b. r. Nr. 886.

Od Administracji.

Administracja uprzejmie prosi Sz. Czytelników i odbiorców o niezwłoczne wpłacenie zaległej i bieżącej przedpłaty, jak również innych należności do kasy Administracji, lub osobie posiadającej **piśmienne upoważnienie** do odbioru pieniędzy wydane **przez Administrację.**

Wszelkie należności wypłacane osobom nie mającym piśmiennego upoważnienia Administracji nie będą przez nas akceptowane.

ZARZĄD.

Kronika.

— **Baczność!** Polski Komisarjat Plebiscytowy dla G Śląska zawiadamia wszystkich, którzy pochodzą z G Śląska i uprawnieni są do głosowania, choćby nawet przyjęli obywatelstwo polskie, ażeby zgłaszali się po kwestjonarjusze plebiscytowe, które należy wypełnić dokładnie i zwrócić Kom. Plebisc. Uprawniony do głosowania jest każdy kto choćby przypadkowo urodził się na G. Śląsku.

Do przyjmowania zapisów głosujących i wydawania kwestjonarjuszy upoważniony jest w Sosnowcu p. W. Madejski zamieszkały przy ul Średniej Nr. 8, do którego należy zgłosić się w niedzielę od godz. 2 do 6 p. p. Prócz tego wszelkie informacje w sprawie głosowania otrzymać można w ekspozyturze Komisarjatu Plebiscytowego dla G. Śląska w Sosnowcu (koszary Traugutta) dokąd też odsyłać należy wypełnione kwestjonarjusze. Pisma inne proszone są o przedruk a Sz. Czytelnicy o poinfomowanie osób zainteresowanych, którzyby powyższego w piśmie naszym nie czytali.

— **O rejestrację ochotników do służby na miejscu.** Sekcja Rejestracji Sił Społecznych Komitetu Obywatelskiego prosi niniejszem stowarzyszenia i instytucje które zgłosiły swój akces o przysłanie list imiennych grupami z wielkiem i adresem ludzi chcących ofiarować swą pracę w zastępstwie tych co zapisali się do Armji Ochotniczej.

Nadmieniamy że w myśl instrukcji Jenerała Hallera Komitet Obywatelski nie przyjmuje zapisów do służby zastępczej mężczyzn od 17 do 42 lat którzy winni się zapisywać do Armji Ochotniczej.

— **Sokolstwo** dzisiaj o 7 i pół rano odbędzie się zbiórka członków Sokoła z gniazd okolicznych w siedzibie Gniazda Sosnowieckiego przy ul Jasnej Nr 23

Po rozdaniu odznak Armji Ochotniczej nastąpi odmarsz do punktu koncentrakcyjnego dla ochotników.

— **Odezwa do posłów z prowincji.** Obywatelski Komitet Wykonawczy otrzymuje z prowincji wiadomości, że w wielu powiatach agitacja werbunkowa do Armji Ochotniczej jest bardzo słaba, wskutek czego ogół nie rozumie należycie sytuacji i napływ ochotników jest niewielki. Wobec tego CKW. zwraca się do Panów Posłów, aby każdy w swoim okręgu sprawę tę najszybciej zbadał i w porozumieniu z mianowanym przez Jenerała Hallera pełnomocnikiem akcję agitacyjną zorganizował.

— **Kwesta i znaczek na rzecz ochotników** Komitet, pomocy armji ochotniczej Zagłębia Dąbrowskiego wzywa mieszkańców Zagłębia do składania ofiar na rzecz armji ochotniczej.

W czasie od 25 lipca do 8 sierpnia kwestarki będą zbierały w poszczególnych mieszkaniach bieliznę, ręczniki, chustki do nosa, płótno na bieliznę, onuczki bandaże i szarpie, buteleczki na lekarstwa, kubki, noże, widelce, papierosy, papier listowy, ołówki,— Ze względu na projektowaną loterję fantową będą przyjmowane i inne ofiary.

Armja ochotnicza musi być wyekwipowaną w najkrótszym czasie, gdyż wróg już jest w granicach państwa. Każdy więc niech pospieszy z jaknajwiększą ofiarą, żołnierz bowiem musi być należycie zaopatrzony.

Kto pragnie osobiście złożyć ofiarę może uskutecznić to w Biurze Czerwonego Krzyża, ul. Warszawska w podwórzu.

Ofiary należy dawać li tylko za pokwitowaniami opatrzonymi pieczęcią Sosnowieckiego Oddziału Czerwonego Krzyża.

W niedzielę 25 b m będzie również sprzedawany znaczek Czerwonego Krzyża. —

Wierzymy, że Zagłębie spełni swój obowiązek.—

— **Na Pożyczkę Odrodzenia** Komisarjat ministerstwa aprowizacji podaje do wia-

domości, że od interesantów swoich zebrał drobnemi sumami kwotę mk. 1,000,000 na Pożyczkę Odrodzenia. Osoby, które nie otrzymali dotąd zaświadczeń tymczasowych, proszone są o zgłoszenie się po odbiór takowych do biura komisarjatu ministerstwa aprowizacji. Urzędnicy ministerstwa spraw wewnętrznych zakupili Pożyczkę Odrodzenia na sumę mk. 309,800.

— **Chłopcy nieletni** na ulicach miasta znów wałęsają się po całych dniach, zajmując się sprzedażą papierosów przemyconych z Górnego Śląska.

Chłopcy ci wyjątkowo natrętni, narzucają się z całą bezczelnością z towarem przechodniom, a nie płacąc podatku patentowego, zarabiają często grube sumy na lichwie.

Kiedyż ich policja miejska usunie.

— **Mechanik miesięcznik** poświęcony sprawom techniki, organ Stow. mechaników polskich w Ameryce, ukazał się w ładnej szacie i doborem fachowych artykułów. które oddają dużą przysługę fachowcom. Mechanik powinien być czytany przez wszystkich, kogo sprawy techniczne obchodzą.

— **Zabicie złodzieja.** Onegdaj w nocy, szofer wojskowy Stanisław Szafruga spostrzegł zakradającego się złodzieja do okna mieszkania właściciela piekarni p. Majewskiego, zamieszkałego przy ul. Miłej, róg Lesznej. Szafruga niezwłocznie zawiadomił o tem wartę nocną żołnierzy pobliskiego obozu koncentracyjnego. Na skutek alarmu, złodziej wyskoczył oknem, zaś jeden z żołnierzy puścił się za nim w pogoń. Uciekający obiegł okoliczne ulice, kierując się na Moniuszkę wówczas żołnierze dali 4 strzały w górę, a kiedy złodziej nie zatrzymał się, dano zanim jeszcze 4 strzały które śmiertelnie go raniły. Zawiadomiono o wypadku starszy przodownik III komisarjatu p. Dubiel przybywszy na miejsce, roskazał rannego przenieść do szpitala żydowskiego, gdzie felczer skonstatował śmierć. Zmarły posiadał świadectwo urodzenia na imię Abrama Zamiela Kleinhendra, 2 wytrychy, latarkę elektrycz. i inne drobne przedmioty. Sprawę skierowano do sędziego Śledcz. II rewiru.

— **Kary na pokątnych wytwórców spirytusu** Sąd okręgowy Piotrkowski na kadencji w Dąbrowie Górniczej dnia 15 bież. lipca, skazał za potajemne pędzenie spirytusu mieszkańców wsi Tomiszowice, gminy Niegowa. powiatu tutejszego Jana i Zofję małż. Wołczyków, dość zamożnych gospodarzy na więzienie po roku i grzywnę 10 tysięcy marek. Do złożenia kaucji w kwocie 20 tysięcy marek za każdego, zarządzono natychmiastowe osadzenie Wołczyków w więzieniu.

W toku rozprawy, ujawniono, że przy rewizji znaleziono prócz narzędzi gorzelniczych, 20 wiader zacieru, co świadczy, iż Wołczykowie na grubą skalę produkowali spirytus i na grubą skalę niszczyli ziarno, którego naszym chłopom tak ciężko oddać na kontygient. Ano niech to będzie przestrogą dla chciwych mamony kmiotków, których żądza majątku prowadzi do więzienia i do piekła i ktorzy głusi są na to, że w mieście biedacy pragną chleba, który oni psują na wódkę.

Tegoż dnia i na taką samą karę za potajemne pędzenie spirytusu skazano dwóch robotników z Dańdowki, Szczepana Mitrengi i Kazimierza Sokoła, którzy nie wiedząc co robić z wolnym od pracy czasem również zapragnęli dorobienia się fortuny.

Rzeczą charakterystyczną jest w tych sprawach, że oskarżeni nigdy nie chcą wskazać źródła nabycia aparatów i zawsze podają że znaleźli, lub kupili od nieznajomego człowieka.

Surowe kary znacznie zmniejszyły potajemne gorzelnictwo.

— **Zaknajpienie ulicy.** Nasz korespondent z Dąbrowy komunikuje nam: Ulica 3 maja dawniej Klubowa, w Dąbrowie, przed wojną posiadała zdaje się jedną tylko restaurację i ani jednej cukierni. Dziś dzięki modzie, zaprowadzonej przez austrjaków, u których knajpa może sąsiadować ze szkołą czy kościołem, mamy przy ulicy 3 Maja coś siedm szynków i kilka herbaciarni — cukierni, co ze względu na bliskie sąsiedztwo z zakładami naukowemi (pensję p. Zawidzkiej i p. Łabudzińskiej) nie jest chyba pożądanym. Jedna z restauracji mieści się w tym samym domu co i pensja p. Łobudzińskiej, na co przepisy rosyjskie nie pozwalały, a na co widać pozwalają nasze polskie przepisy.

Zarząd Miejski zechce chyba na to zwrócić uwagę?

— **Z teatru** dziś przedstawienie dla gości ślązaków „W szponach niemieckich", jutro dla ślązaków popołudniu „Mazepa" J. Słowackiego Wieczorem w niedzielę „Ponad Śnieg" dramat psychologiczny wywierający tym potężne wrażenie, iż publiczność zapomina patrząc na scenę o teatrze, natomiast razem z autorem St. Żeromskim i aktorami przeżywa wszystkie tragedje bohaterów sztuki, uważając je za swoje. Wysłuchanie tego rodzaju sztuki należy bezsprzecznie do okazji niepowszednich „Ponad Śnieg" grany będzie w poniedziałek w Będzinie-we wtorek w Dąbrowie, W próbach „Towarzysz Pancerny" sztuka historyczna.

— **Troccadero — kabaret** Znakomite występy Leszczyńskiej i innych artystek. tancerek oraz kuplecistów.

Sprawiedliwa kara na przemytników.

W dniu 20 czerwca r. b. policja czeladzka ujęła na granicy Tomasza Jachlika i Marjana Strażackiego, jak usiłowali przemycić na stronę krzyżacką 96 funtów słoniny. Wówczas po spisaniu protokułów przemytników osadzono pod kluczem, a sprawę skierowano do prokuratora. Dnia 21 lipca r.b. w sądzie okręgowem odbyła się rozprawa. Prokurator oskarżając Jachlika i Strażackiego o występek z art. 1 dekretu o ochronie ludności przed lichwą wojenną, żądał ukarania ich po 1 roku więzienia. W świetnej swej przemowie zobrazował obecny zastraszający stan przemytnictwa i związane z nim skutki. Uważa, że zapanowała epidemja przemytnicza, w tak krytycznej chwili dla państwa. Policja i straż graniczna aresztuje dziennie dziesiątki przemytników, a więzienia są nimi przepełnione. Skutkiem ich zbrodniczych czynów wszyscy cierpią ponieważ przez to wywołują coraz większą drożyznę.

Oskarżeni nie chcieli się przyznać do winy, jednak zeznania świadków pod przysięgą ustaliły dowód amputowanego im przestępstwa. Sąd okręgowy wydał wyrok skazujący Jachlika na rok więzienia, a Strażackiego na sześć miesięcy więzienia,

Gdy zebrani na sali usłyszeli ten wyrok, to między nimi zapanowała konsternacja, i odrazu opuścili salę prawie zupełnie, z nadzwyczaj kwaśnemi minami. Widać to po nich było, że należą do ligi przemytniczej Sądzimy, że społeczeństwo inaczej przyjmie wyrok na przemytników.

Z Zagórza.

W niedzielę dnia 18 b. m. Narodowo-Chrześc. Stronnictwo Pracy zwołało wiec w sprawie niesienia pomocy zagrożonej Ojczyźnie, na który przybyły liczne grona robotników i włościan, jak również przybyli z Warszawy poseł do sejmu A. Harasz i radny miasta Warszawy Lucjan Słowacki, po zagajeniu przez miejscowego przewodniczącego Stow. Rob. Chrz. Pilarczyka, który zaprosił na przewodniczącego p. Bonikowskiego, który po zagajeniu udzielił głosu posłowi p. Horoszowi, który wyjaśnił obecne położenie naszej Ojczyzny, następnie zabrał głos kolega Słowacki wyjaśnił potrzebę dania pomocy zagrożonej Ojczyźnie, po którem odczytał następującą rezolucję:

Robotnicy zebrani w liczbie kilkuset na wiecu zwołanym przez Narodowo Chrześc. Stronnictwo Pracy w Zagórzu Zagłębia Dąbrowskiego w dniu 18 b. m. po wysłuchaniu posła Harasza i Lucjana Słowackiego radnego m. st. Warszawy o niebezpieczeństwie grożącym naszej Ojczyźnie, uchwalili następującą rezolucje:

1) Dążymy stale i niezachwianie do zawarcia sprawiedliwego pokoju, na zasadzie swobodnego wypowiedzenia się ludów o swojej woli i ustroju politycznym, oświadczając że Wilno jako miasto nawskroś polskie, musi stanowić nierozerwalną częścią Państwa Polskiego.

2) Wojnę narzuconą nam przez wrogów ludzkości chrześcijaństwa, możemy zakończyć jedynie przez sprawiedliwy pokój, gdyż każdy inny byłby zagrożeniem bytu i niepodległości Ojczyzny.

3) Aby odeprzeć wroga od granic Rzeczypospolitej, zabezpieczyć i utrwalić naszą wolność i byt narodowy, wzywamy cały naród do najwyższego wysiłku zdolnych do służby wojskowej, a pozostałych do pracy wydatniej dla frontu.

4) Wszystkie zatargi między pracą a kapitałem powinny być rozstrzygnięte przez komisje, gdyż każdy strajk obecnie byłby zbrodnią wobec kraju.

5) Wzywamy Rząd do zerwania z metodą pobłażliwości w stosunku do agitacji i knowań na naszej ziemi przeciwko Państwu i Narodowi Polskiemu.

6) Wzywamy Rząd, aby obłożył podatkiem specjalnym na potrzeby wojny swery posiadające.

7) Wzywamy Rząd i samorządy miejskie, aby zabezpieczyły byt rodzinom tych, których żywiciele idą do armji.

8) Protestujemy najenergiczniej przeciwko komedji plebiscytowej na Warmji i Mazurach.

Rezolucja przyjęta została jednogłośnie bez protestu.

Z Będzina.

W dniu 18 b. m. odbyła się uroczystość ponownego otwarcia Koła Będzińskiego Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich na Koszelowie. Na początku wojny, członkowie wspomnianego Koła się rozproszyli, ponieważ musieli szukać kawałka chleba po całym świecie. Czynności niemiał kto spełniać, reszta członków którzy zostali na miejscu nie wiedzieli co dalej robić, aż nareszcie widząc teraz, iż takowa organizacja robotnicza jest konieczna, ażeby tego robotnika wyrwać z tych sideł żydowstwa socjalistycznego gdzie go tak sromotnie oszukują. Poczęli więc się nanowo zrzeszać i w niedzielę swego celu dopięli.

Zarząd młodego Koła zwrócił się o poparcie do Koła Dąbrowskiego które wzięło udział w tej uroczystości.

Zawiadomiono Centralę w Warszawie i na otwarcie przybyli goście z głównego zarządu: delegat kolega Słowacki i poseł do sejmu A Harasz.

Uroczystość rozpoczęta nabożeństwem w kościele parafjalnym w Będzinie, gdzie odprawione zostało przez ks. Uchta piękne przemówienie o zadaniu naszych organizacyj. Podczas nabożeństwa grała orkiestra z kop. Paryż, poczem po nabożeństwie wszyscy udaliśmy się do siedziby tego Koła na Koszelowie, po przybyciu przewodniczący tego Koła ks. Mrze który zagaił zebranie i na przewodniczącego zaproszono p. Bieleckiego przewodniczącego z Dąbrowy, który udzielił głosu delegatom p. Słowackiemu który w krótkim swem przemówieniu wyjaśnił i scharakteryzował prace członków Stow. Robotników Chrześcijańskich. Następnie przemawiał poseł Harasz o obecnem położeniu naszej Ojczyzny i o obowiązkach naszych względem Niej, zachęcając do wytrwania tej ciężkiej pracy gdyż nasza praca jest bardzo ciężka bo my nie żyjemy kłamstwem nie obiecujemy naszemu robotnikowi takich rzeczy których dać nie możemy tylko mówimy prawdę, iż pracą i ładem za pszczół przykładem zbudujemy sobie szczęścia gmach.

My walką klasową nie chcemy walczyć, gdyż uważamy iż wszyscy są potrzebni jedni drugim, do walki o byt mamy inne sposoby: robotnik wyszkolony, robotnik uświadomiony jeżeli będzie posiadał naukę, to wywalczy sobie polepszenie bytu.

Po przemówieniu posła Harasza, przemawiał sekretarz związków zawodowych A. Lalewicz który zwrócił uwagę iż do obrony słusznych i sprawiedliwych praw robotniczych i do walki o takowe to są związki zawodowe Chrześcijańskie te podejmują obronę robotników i zapraszał do zapisania się do takowych.

Uroczystość zakończona została wspólnem odśpiewaniem „My chcemy Boga" i wzniesieniem okrzyku na cześć Koła miejscowego i pomyślności naszej ukochanej Ojczyzny.

OFIARY

Na żołnierza Polskiego

981 Na Dębowej Górze w walcowni Hr Renard, dziewczynki 11. letnie urządziły, amatorskie przedstawienie Małe Patryjotki, składają z takowego 86 mk. Halina Fijałkowska. Maryla Fijałkowska. Halina Balwińska. Haniusia Nowcówna. Maniusia Leontjel. Jeżyk Balwiński. Tadzio Skorupa.

Na Skarb Narodowy.

p. Czesławostwo Zworowscy 2 obrączki złote ślubne 1 zegarek mosiąd. 2 broszki złote i posrebrzana papierośnica.

Na armję ochotniczą.

954 Antoniostwo Szulińscy mk 500.

118 W. P. 1 sztucer, 1 sztyk 1 pas bolszewicki z patronami 1 maskę od gazów 2 1/2 ładownic skórzanych, 39 magazynów z nabojami, 20 naboi karabinowych 1 nabój rosyjski, 2 gilzy, 1 kocioł miedziany.

119 Władysław Szymik, 2 granaty ręczne, 1 bagnet austryjacki, 2 miny 6 magazynów kul z ostrymi nab. 14 podków 6 gilz 3 szpile 1 zamek od karab. pokrywka od gasmarki, 9 kapsli od karab.

955 Józef Smółka mk 30 papierami.

120 Kazimierz Borowy rondel miedz. bagnet z pochwą, łopatka saperska

956 Kazimierz Borawy 9 mk 50 fen bilon, 1 kor 85 hal bilon, 50 centimów, 5 rb, złote, 2 pierścionki złote, 2 stare kolczyki zepsute kawałek łańcuszka złota monogram srebrny.

121 Czesław Kowalski 1 srebr rubel 2 medale mosiądz. 5 rb 25 kop srebr. bilon 4 rb 18 1/2 kop miedz. bilon 10 hal bilon 2 centimy grajcary węgierskie, 41 naboi, rewolwer, śruba i miedz.

122 Zofja Czok 1 moneta srebrna 50 kop i 10 kop srebr bilon, 1 medalik i broszka złota.

123 Leonard Sznecke 2 naboje karab, 5 gilz próżnych karab 18 kul 2 gilzy rewolwerowe, znaczek srebrny, 10 halerzy mosiądz. nikiel kawałki.

957 Leonard Sznecke 50 mk papier.

Janina i Antoni Sulińscy nabyli Pożyczkę Obrony Polski na 10,000 mk.

1,001 Antoni Plebanek 100 mk 21/r II, 20 r.

986 Aby uczcić przypadającą w d. 21 Lipca b. r. 25 letnią rocznicę ślubu p, Aleksandry i Leona Stefanowskich na umundurowanie Sosnowieckiego oddziału Armji Ochotniczej p. J Waśniewska składa 500 mk.

Wydawcy: Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia". Tłocznia „Spółki Wydawn. „Kurj. Zagł." Redaktor Józef Maciejowski.